

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 226 — ROK VII

ŁÓDŹ, PIĄTEK 24 SIERPNI 1951 ROKU

CENA 10 GR.



Lotnik oficer Mieczysław Gucorek objaśnia młodemu modelarzowi szczegóły konstrukcji. (CAF — AFPW — fot. H. Grzędzi)

Łódzkie zakłady dziewiarskie przodują w międzyzakładowym współzawodnictwie

W drugim kwartale międzyzakładowego współzawodnictwa w przemyśle dziewiarskim, pierwsze miejsce zdobyły (po raz czwarty z rzędu) ZPDz. IM. EMILII PLATER.

Zakłady te otrzymały sztandar przechodni, dyplom uznania, nagrodę w wysokości 15 tys. zł. oraz zostały przedstawione do nagrody specjalnej CRZZ.

Drugie miejsce uzyskały ZPDz. IM. RYCHLIŃSKIEGO, a trzecie ZAKŁADY IM. OFIAR 10 WRZEŚNIA 1907 R.

Dożynki wsi polskiej

W ubiegłą niedzielę w województwie łódzkim rozpoczął się obchód tradycyjnych dożynek, który będzie trwał do 2 września br. W przodujących gromadach, wyróżniających się spójnością produkcyjną, PGR-ach robotnicy rolni i chłopci pracujący dokonują przeglądu swych osiągnięć, podsumowując wyniki swej calorocznej pracy. Ukoronowaniem dożynek gminnych będą dożynki centralne, które w tym roku odbędą się 9 września w Poznaniu.

Tegoroczne dożynki — drugie w Planie 6-letnim — wieś polska obchodzi pod hasłami dalszego podniesienia produkcji rolnej, wzmocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i jeszcze pełniejszej mobilizacji mas chłopskich do walki o pokój i siłę Polski.

Pola nasze w roku bieżącym przyniosły bogaty plon. Przyniosły go dzięki codziennej, ofiarnej pracy chłopca indywidualnie gospodarującego, członka spółdzielni, robotnika PGR i traktorzysty POM, dzięki maszynom dostarczonym wsi przez klasę robotniczą, dzięki pomocy państwa w postaci nawozów sztucznych, kredytów, ziarna siewnego itp. W dożynkach cała pracująca wieś manifestuje swoją radość z osiągniętych plonów, radość z tego, że z powodzeniem wypełnia zadania Planu 6-letniego, że rośnie dobrobyt chłopca pracującego.

Poważnym osiągnięciem naszej wsi jest sprawne i szybkie przeprowadzenie akcji żniwnej; tej planowej, zorganizowanej przebieg świadczą, jak wieś polska coraz silniej i aktywniej włącza się do potrzebującego nurtu naszego budownictwa socjalistycznego.

Wzrasta systematycznie wydajność z ha. Tak np. chłopcy z gminy Dąbrowa Rusiecka, w pow. łaskim, zameldowali na dożynkach, zorganizowanych w dniu 19 bm., że zebrali w tym roku z hektara ponad 5 kwintali żyta i 4 kwintale pszenicy więcej niż w roku ubiegłym. Podobne meldunki złożyli chłopcy Niesukowa, w pow. brzezińskim, Kurawa, w pow. wieluńskim i Zapole w pow. łaskim. W ciągu roku bieżącego wzrosła liczba spółdzielni produkcyjnych i POM-ów — baz gospodarki socjalistycznej na wsi; zwiększyła się liczba świetlic wiejskich, kin stałych, bibliotek, żłobków i przedszkoli, w dziesiątkach gromad województwa łódzkiego zabłysnęło światło elektryczne, w setkach gromad powstały boiska sportowe. Bilans, jaki dokonujemy każdego roku w czasie dożynek, pokazuje nam wielką drogę, jaką przebyła nasza wieś od chwili przejęcia władzy przez klasę robotniczą w sojuszu z pracującym chłopstwem.

Naczelnym hasłem dożynek tegorocznych to walka o podniesienie na jeszcze wyższy poziom produkcji rolnej, o wzrost hodowli, o zwiększenie wkładu pracującego chłopstwa w dzieło walki o pokój i Plan 6-letni. W obchodach dożynek chłopcy dają wyraz swej gotowości należytego przygotowania siewów jesiennych dla zabezpieczenia wysokich urodzajów w trzech roku sześciolatki, a także rozszerzenia kontraktacji oraz terminowego i przedterminowego wykonania sprzedaży zboża państwu.

Na czele korowodów dożynekowych, tak jak w latach ubiegłych, kroczą ci, którzy w minionym roku gospodarским świetlicą przykładem w wykonaniu planów gospodarczych w rolnictwie, ci, którzy ponadplanowo dostawiają zboże, terminowo przeprowadzaniem prac rolnych dali wyraz swej miłości do ojczyzny. A więc przodujący chłopcy indywidualni, chłopcy-spółdzielcy, czelwicy robotnicy nacierający i wyróżniający się w trywialu i wydajną pracą traktorysty POM — awangarda naszej wsi, budowniczo wieś socjalistycznej.

Pogłębienie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa pracującego — oto główna idea, która przewodzić będzie dożytkom. W uroczystościach dożynekowych biorą udział liczne delegacje robotników pobliskich zakładów pracy, robotników, którym wieś pracująca zawdzięcza coraz lepsze zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, w maszyny, nawozy sztuczne oraz pomoc w przeprowadzaniu kampanii politycznych i gospodarczych na wsi.

Obchody dożynekowe są więc potężną manifestacją zacieśniającego się braterskiego sojuszu robotniczo-chłopskiego, sojuszu stanowiącego podstawę naszego marszu ku socjalizmowi.

Na dożynkach manifestujemy również na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami, zaprzestania re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, pogłębienia przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Aby obchody dożynekowe spełniły swe zadania, aby stały się radosnym świętem podsumowania osiągnięć naszej wsi, a jednocześnie potężną manifestacją na rzecz walki o pokój i realizację Planu Sześciolatniego, trzeba dołożyć wszelkich starań do ich należytej organizacji.

Gospodarzem dożynek jest Związek Samopomocy Chłopskiej. Organizacją obchodów dożynekowych zajmują się gminne i gromadzkie komitety dożynekowe, w skład których wchodzi m. in. przedstawiciele partii, ZSL, GRN, ZMP. Na komitetach dożynekowych spoczywa zadanie takiego przygotowania dożynek, by stały się one naprawdę masową akcją polityczną. Komitety gminne naszej partii współdziałają powiary z ZSL w przygotowaniu obchodów, udzielając pomocy ZSCh w nadaniu dożytkom treści politycznej. Zapewnienie masowego udziału chłopów, robotniczych zespołów artystycznych i sportowych w święcie dożynek, pomoc w opracowaniu słusznego politycznego programu obchodu dożynek — oto ważne zadania, o których muszą pamiętać nasze organizacje partyjne.

Dożynki są corocznie potężną manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego, manifestacją woli pokoju chłopstwa polskiego, budującego pod kierownictwem klasy robotniczej dobrobyt i kulturę wsi polskiej.

Wytepić spekulację Usprawnić zaopatrzenie ludzi pracy

Doniosła uchwała Rady Ministrów R.P.

WARSZAWA (PAP) W trosce o należyte zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz celem ukrócenia spekulacji, przynoszącej duże szkody społeczeństwu, Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją. Uchwala powołuje komisję do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. Komisja takie powstana przy prezydium powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych.

Zakres działania komisji obejmujący: a) Kontrolę nad przestrzeganiem przepisów o obrocie handlowym, w szczególności sprawdzanie w sklepach należytej sprzedaży posiadanych zapasów towarów, pobieranych cen, sposobu przechowywania i jakości towarów oraz rzetelności miar i wag.

b) Wykrywanie przestępstw spekulacyjnych oraz nadużyć w handlu, w szczególności drogą ujawniania zawodowych nielegal-

nych handlarzy, ich agentów i innych spekulantów.

W skład komisji wchodzi: członek prezydium właściwej rady narodowej, jako jej przewodniczący, pracownicy Prokuratury RP, pracownicy Państwowej Inspekcji Handlowej oraz powołani przez prezydium rady narodowej przedstawiciele organizacji społecznych.

Komisje wykonują swe czynności bezpośrednio przez swych członków, bądź za pośrednictwem działających pod nadzorem komisji kontrolerów społecznych, delegowanych przez organizacje społeczne.

Generalna Prokuratura Rzeczypospolitej będzie koordynowała całość walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu, w szczególności

działania Milicji Obywatelskiej i Państwowej Inspekcji Handlowej na poszczególnych odcinkach, zagrożonych spekulacją oraz będzie czuwała nad odpowiednią intensywnością wykrywania i ścigania tych przestępstw przez organa Milicji Obywatelskiej i Państwowej Inspekcji Handlowej.

W braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim kraje demokracji ludowej utrwalą pokój i zbudują socjalizm

Przemówienie marszałka K. Woroszyłowa na uroczystej akademii w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP) — Na uroczystej akademii w Bukareszcie, poświęconej siódmemu rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, marszałek K. Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

TOWARZYSZE! W imieniu rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, w imieniu narodu radzieckiego i sił zbrojnych Związku Radzieckiego, jak również w imieniu wielkiego Stalina oświadcze — delegacja radziecka wita was gorąco i składa najserdeczniejsze życzenia wam i całemu narodowi rumuńskiemu w związku z obchodem siódmego rocznicy wyzwolenia Rumunii spod jarzma faszystowskiego (dlugotrwałe oklaski).

Przed siedmiu laty wspaniałe zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hordami faszystowskich Niemiec umożliwiło narodowi rumuńskiemu, kierowanemu przez swą sławną partię komunistyczną, zerwanie na zawsze z dyktatury faszystowskiej i ramię przystąpienia z narodem radzieckim — powstanie do walki przeciwko śmiertelnemu wrogowi — faszystowskiemu Niemcom. Z chwilą wyzwolenia rozpoczęła się nowa era w dziejach narodu rumuńskiego.

Rumuńska klasa robotnicza w braterskiej współpracy z pracującym chłopstwem, z partią komunistyczną na czele, jednocząc wokół siebie wszystkie elementy postępo-

we, stała się siłą kierowniczą narodu rumuńskiego i tworzącą nowo-go socjalistycznego ustroju, siwo-



ryzła Rumuńską Republikę Ludową. Pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej masy pracujące

Rumunii ziały opór wrogów ludu, zlikwidowały monarchię, odebrały obszarnikom ich latyfundię, zrealizowały w interesie ludu rewolucyjną reformę rolną, znacjonalizowały cały przemysł, transport i banki. W krótkim czasie stworzone mocne podstawy zbudowania fundamentów socjalizmu w kraju.

Z początkiem bieżącego roku rumuńskie masy pracujące idące niezachwianie drogą wskazaną przez ich partię robotniczą i rząd przystąpiły do realizacji swego pierwszego 5-letniego planu gospodarczego i 10-letniego planu elektryfikacji kraju. Ten plan 5-letni jest wspaniałym programem budowy ekonomicznych podstaw socjalizmu. W końcu tej pięcioletki Rumuńska Republika Ludowa przekształci się — wszyscy w to wierzymy — w kraj o rozwiniętym przemysle socjalistycznym i o zmechanizowanym w znacznej części rolnictwie. Stopa życiowa mas pracujących w 1951 r. podniesie się zgodnie z planem o 80 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Rękoma tego sukcesu jest kierownictwo Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu rumuńskiego. Jest nim również trwały sojusznik i przyjaciel między Związkiem Radzieckim a Rumuńską Republiką Ludową, a także stałe poparcie moralne i materialne i pomoc udzielana Rumunii przez Związek Radziecki i oso-

Ponad milion chłopów jest zorganizowanych w grupach hodowców trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP) — Do rozwoju hodowli tuczniaków w poważnym stopniu przyczyniają się gromadzkie grupy hodowców trzody chlewnej ZSCh. Obecnie istnieje w kraju już ponad 38 tys. takich grup, które zrzeszają łącznie ok. 1.115 tys. członków. Dzięki samokształceniu prowadzonemu w grupach, odbywaniu narad produkcyjnych, a przede wszystkim dzięki współzawodnictwu, wiele grup hodowców trzody chlewnej osiąga wysokie wyniki produkcyjne.

Np. członkowie grupy hodowców trzody chlewnej z gromady Paszowo, w pow. łeskim, woj. rzeszowskiego, zobowiązali się zakontraktować w ub. roku 136 sztuk trzody bekonowej. Zobowiązanie to wykonali oni ze znaczną nadwyżką, odstawiwszy 186 sztuk bekonów.

Delegacja młodzieży radzieckiej powróciła z Berlina do Moskwy

MOSKWA (PAP) — Do Moskwy powróciła z Berlina delegacja młodzieży radzieckiej, która brała udział w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

bicie przez wielkiego niezawodnego przyjaciela narodu rumuńskiego towarzysza Stalina! (burzliwe długo niemilkące oklaski).

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wytworzyła się szczególnie napięta sytuacja w stosunkach międzynarodowych. Imperializm światowy stał się jeszcze bezczelniejszy, rozbestwił się jeszcze bardziej. Jest to zrozumiałe. Kapitalizm wyczerzył w najcięższą erę swego panowania, znajduje się on w agonii i nekany gorączką „władzy na ścianę”, z której Hitler runął tak sromotnie w otchłań niebytu.

Towarzysze! Przyjaźń między narodami rumuńskim i radzieckim, jak również między innymi narodami powinna nieustannie wzmacniać się i rozwijać. Wymownym przejawem wzajemnego zrozumienia radziecko-rumuńskiego i naszej ścisłej więzi jest układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między naszymi krajami.

Te nowe, nieznanne jeszcze w dziejach stosunki, jakie ukształtowały się w ostatnich latach między narodami Związku Radzieckiego i Rumunii, stanowią nowy typ, nowy, jeśli wolno tak się wyrazić, kodeks stosunków między narodami i państwami, stosunków rozwijających się na podstawie zasad internacjonalizmu proletariackiego, na podstawie leninowsko-stalinowskiej polityki zagranicznej.

(Dokończenie na str. 2)

Prowokacyjne zbombardowanie Kaesongu przez gangsterów amerykańskich — spowodowało zawieszenie rokowań

PEKIN (PAP) — Głównodowodzący koreańskiej armii ludowej, Kim Ir Sen oraz dowódca ochotników chińskich Peng Teh — hual skierowali do generała Ridgway'a następujący protest:

Nie ostygła jeszcze krew naszego bohaterstwa żołnierza Yao Czing-hsianga, który został zdradziecko zamordowany przez amerykańskich żołnierzy, gdy samolot amerykański wtargnął do obszaru powietrznego nad strefą neutralną w Kaesong 22 sierpnia o godz. 22 min. 20. Samolot ten zrzucił kilka bomb i strzelał z karabinu maszynowego, celując wyraźnie w stronę siedziby delegacji koreańskiej i chińskiej. Delegacja nasza poinformowała o godz. 22 min. 35 stronę amerykańską o wypadku pogwałcenia strefy neutralnej i zażądała wszczęcia dochodzeń, by obwieścić światu prawdę o tym wypadku oraz by nie dopuścić do stworzenia przez delegację amerykańską jakiegos pretekstu, przy pomocy którego cała sprawa mogłaby być przedstawiona, jako przypadek.

Pańscy oficerowie łącznikowi widzieli na własne oczy leje od bomb, zrzuconych przez amerykański samolot, odłamki oraz inne dowody rzeczowe, świadczące o tym, że bomby te spadły przed kilkoma godzinami. Amerykańscy oficerowie łącznikowi nie mogli więc zachować się inaczej, jak milczeć. Zresztą, niezależnie od dochodzeń wspólnie przeprowadzonych, świadkowie i dowody rzeczowe, jakie posiadamy, wykazują w sposób niezbity i bezsporny fakt prowokacji ze strony amerykańskiej.

Waży się pan na to, by bez skrupu-

łów kontynuować swe prowokacje, ponieważ ocenia pan błędnie naszą cierpliwość w dążeniu do pokoju — jako oznakę słabości. I dlatego żołnierze pańscy ostrzelali najpierw Panmündzon, następnie zamordowali szefa naszego patrolu i w końcu usiłowali zamordować członków naszej delegacji. Musimy panu oświadczyć, że rachuby pańskie są fałszywe.

Prawdą jest, że postępowanie nasze nacechowane było wyjątkową cierpliwością w dążeniu do zabezpieczenia pokoju i do rozejmu. Ale cierpliwość nasza ma pewne granice. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że pokój nie może być osiągnięty jedynie przy jednostronnym pragnieniu pokoju, które nas ożywia. Brak szczerości z pańskiej strony podczas rokowań o rozejm ujawnił się obecnie z całą wyristością zarówno w prowokacjach, podejmowanych bez skrupułów z pańskiej strony poza salą posiedzeń — jak i w bezczelnych żądaniach na sali posiedzeń.

W tej sytuacji delegacja nasza nie może postąpić inaczej, jak ogłosić odroczenie rokowań od 23 sierpnia — oraz czekać na podjęcie przez stronę amerykańską odpowiedzialnych kroków w związku z poważnymi wypadkami prowokacji wojsk amerykańskich.

Musi pan zdać sobie sprawę z tego, że wszelkie rokowania między nami opierają się na zasadzie równości. Jeżeli strona amerykańska nie wykazuje w praktyce pozostawania dla tej zasady i jeżeli ma czelność uważać siebie za zwycięzcę i wazy się deptać w sposób arbi-

tralny wszelkie porozumienia, właściwie z porozumieniem w sprawie utworzenia neutralnej strefy w Kaesong — to cała odpowiedzialność za skutki tego postępowania i zlej woli spada w całości na stronę amerykańską.

W związku z prowokacyjną akcją amerykańskich sił zbrojnych, które dnia 22 sierpnia świadomie zamierzają zamordować członków naszej delegacji, składamy ostry protest i oczekujemy zadowolającej odpowiedzi z pańskiej strony.

Powiat rawsko-mazowiecki zrealizował miesięczny plan skupu w 110 proc.

W ślad za powiatem radomszczańskim, powiat rawsko-mazowiecki jako drugi z kolei w województwie łódzkim w dniu 22 bm. przekroczył miesięczny plan skupu zboża, wykonując go w 110 proc. Do punktów skupu w powiecie tym w dalszym ciągu nieprzerwanym strumieniem napływają olbrzymie ilości zboża. Dzielne plany sprzedaży zboża są tam realizowane w około 200 proc.

16 KWINTALI ZBOŻA PONAD PLAN

Pracujący chłopcy chcą wyrazić swą wdzięczność dla rządu ludowego za pomoc, dzięki której podnoszą stale poziom swych gospodarstw, samorzutnie podwyższają wyznaczone im przez GRN normy sprzedaży zboża.

W województwie łódzkim tysiące chłopów wypełniło już swoje zobowiązania z nadwyżką.

Wystawa poświęca pamięci Feliksa Dzierżyńskiego

Wystawa, poświęcona Feliksowi Dzierżyńskiemu, otwarta jest w Łódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta Nr 1, do końca sierpnia. Wystawa czynna jest codziennie (oprócz niedziel) w godz. od 10 do 20-ej.

Wycieczki zbiorowe z zakładów pracy i instytucji winny nadsyłać zgłoszenia do sekretariatu Ośrodka na dwa dni przed projektowaną wycieczką.

Stalinowskie sokoty — wzorem dla polskich lotników!

W nastroju głębokiej wdzięczności i bezgranicznej miłości do Związku Radzieckiego naród rumuński obchodził VII rocznicę wyzwolenia

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademicka poświęcona VII rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką spod jarzma faszystowskiego. Długotrwałymi oklaskami powitali uczestnicy akademii pojawienie się za stołem prezydyjnym premiera rządu rumuńskiego — dr Petru Groza, wicepremiera i sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Robotniczej —

Gheorghiu-Deja oraz kierowników partii i rządu. Długotrwała owacja na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina powitali zebrani zajmujący miejsca w prezydium członkowie radzieckiej delegacji rządowej — wicepremiera rządu ZSRR, Marszałka Związku Radzieckiego — K. Woroszyłowa, wicepremiera spraw zagranicznych ZSRR — A. Bogomolowa i ambasadora

ZSRR w Rumunii — S. Kawtaradze. Za stołem prezydyjnym zajęli miejsca kierownicy delegacji rządowych krajów demokracji ludowej, w tej liczbie członek delegacji polskiej — min. Mijał, delegacji NRD i Mongolskiej Republiki Ludowej. Z głęboką uwagą wysłuchali zebrani przemówienia wicepremiera rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej — Wasile Luca.

żim grabieży i wyzysku burżuazyjno - obszarnej. Oto dlaczego w interesie pokoju, bezpieczeństwa i budownictwa socjalistycznego należy wzmożenie wszelkie czynności klasowa w fabrykach i zakładach przemysłowych, kopalniach, wsiach, państwowych przedsiębiorstwach rolnych i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, w instytucjach centralnych i terenowych. Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej — zakończył wicepremier Luca — obchodem 7 rocznicę wyzwolenia kraju przez niezwykłą Armię Radziecką w atmosferze głębokiej wdzięczności i bezgranicznej miłości do Związku Radzieckiego, do jego rządu, do WKP(b) i do wielkiego nauczyciela i wodza mas pracujących całego świata — Stalina.

Przemówienie Marszałka Woroszyłowa

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Te niewzruszalne zasady imperializmu proletariackiego przeciwstawiają się zwierzęcej ideologii burżuazyjnego, agresywnego imperializmu i nacjonalizmu, stanowiącej dziś główną podstawę stosunków między państwami obozu imperialistycznego.

Politowania godny jest los obecnej Jugosławii — waszego sąsiada zachodniego. Władcy tego kraju zaprzęśli swój bardzo dobry, uczciwy naród, zdradzili obóz socjalizmu i demokracji, przeszli do obozu kapitału i najczarniejszej reakcji. Nikczemni najmicy imperialistów anglo-amerykańskich — Tito, Kardel, Rankowicz i spółka — przywrócili w kraju porządek kapitalistyczny i zlikwidowali pomalą zdobycę demokratyczne narodu jugosłowiańskiego ustanowili krwawy reżim faszystowski w interesie swych mocodawców spoza oceanu. Nie może jednak trwać długo dzika przemoc i terror bandytów tytuwskich w stosunku do narodu jugosłowiańskiego, nie może trwać długo jawne frymarczenie jego interesami i krwią. Narody Jugosławii znajdują drogi i środki zlikwidowania reżimu tytuwskiego - faszystowskiego, drogi i środki wyzwolenia swej udręczonej ojczyzny.

Anglo - amerykański blok mocarstw imperialistycznych wkroczył na drogę wyścigu zbrojeń i przeszedł do aktów bezpośredniej agresji przeciwko wolnym narodom, o czym świadczy krwawa interwencja najęźdźców i morderców amerykańsko - angielskich w Korei. Niesłychane zbrodnie popełniane w Korei przez interwentów amerykańsko - angielskich prześcigają swą dzikością i bestialstwem wszystkie, co dotychczas znaliśmy dzieje. W tych warunkach wszystkie na-

rody milujące pokój a zwłaszcza państwa walczące o pokój powinny wzmożenie ze wszelkich sił wojny, nie dopuścić do niej i obronić pokój. Nie wolno nam ani na chwilę zapominać przestrogi wielkiego Lenina, że „burżuazja gotowa jest do wszelkich okrucieństw, bestialstw i zbrodni, ażeby obroniła ginącą niewolę kapitalistyczną“.

„Narody świata — wskazuje wielki Stalin — nie chcą powtórzenia się nieszczęśliwej wojny. Walczą one uparczywie o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa“.

Sily pokoju rosną i krzepną z każdym dniem. W awangardzie tej niebywałej dotąd walki kroczą potężne mocarstwa radzieckie — o stoja pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich narodów (oklaski). Zdecydowanie i uczelwie bronią sprawy pokoju kraje demokracji ludowej (burzliwe oklaski).

Towarzysze! W ciągu minionych siedmiu lat naród rumuński pod przewodem swojej partii robotniczej kroczył szluzną drogą wzmocnienia braterskich więzów z Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, walcząc wraz z nimi o pokój, o socjalizm. Jest to jedynie słuszna polityka. Stawia ona główną podstawę niewzruszalności zdobyczy demokratycznych, rękojemni wolności i niezawisłości Rumunii.

Przemówienie wicepremiera tow. Wasile Luca

Dzień 23 sierpnia — dzień wyzwolenia naszego kraju przez okrytą chwałą Armię Radziecką, dzień obalenia faszystowskiej dyktatury Antonescu — oświadczył wicepremier Luca — stanowią jednocześnie historyczny zwrot w życiu narodu w kierunku wyzwolenia niezawisłości oraz wyzwolenia narodowego i społecznego.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego oraz współpracy gospodarczej, opartej na zasadach imperializmu proletariackiego, kraj nasz w niespotykanym dotychczas tempie buduje swój socjalistyczny

przemysł i kroczy naprzód drogą socjalistycznego przeobrażenia swej gospodarki rolnej, wprowadzając mechanizację i przodującą technikę. Wskazując na sukcesy osiągnięte w rozwoju gospodarki narodowej republiki, mówca stwierdził m. in., że w ciągu ubiegłych dwóch lat produkcja przemysłowa przekroczyła poziom 1948 roku o 2,4 razy, rozwijając się znacznie szybciej, niż w ciągu 25 lat reżimu burżuazyjno - obszarnej.

Szybkie tempo rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu wyłożyło nie do pomysłenia bez pomocy Związku Radzieckiego, wyrażające się w dostawach najnowszych maszyn i urządzeń przemysłowych, w dostawach surowca oraz w okazywaniu pomocy technicznej i naukowej w ramach współpracy ekonomicznej między krajami demokracji ludowej a ZSRR — powiedział wicepremier Luca.

Pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej — oświadczył następnie wicepremier Luca — naród nasz przystąpił do realizacji pierwszych pięciolatków, planu ogromnych budowli pokojowych, pragnąc stworzyć ekonomiczną bazę socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej. Naród nasz pragnie pokoju i nie myśli nawet o agresji przeciwko jakimkolwiek krajowi. Jednakże

naród rumuński zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowią kłopoty imperialistów, zmierzające do rozpętania nowych starć zbrojnych, nowej wojny. Dlatego też naród rumuński wznosi swą walkę o pokój, o jedność narodu i wzmocnienie zdolności obronnej swego kraju. Naród nasz stoi niezachwianie w szeregach obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi potężny i niezwykły Związek Radziecki.

Stwierdzając, że osiągnięcia narodu rumuńskiego wywołują zaciętką nienawiść wrogów narodu do ustroj demokracji ludowej i że wrogowie ci uciekają się do jak najbardziej nikczemnych metod w celu podważenia budownictwa socjalistycznego, mówca podkreślił, że walka klasowa zaostrza się i że wrogów liczy na interwencję zbrojną ze strony imperialistów i ich psów lańcuchowych, w tej liczbie faszystowskiej kilki Tito. Wydaje im się, że przy pomocy agresji z zewnątrz potrafią ponownie ujarzmić klasę robotniczą i chłopską i odrestaurować stary re-

żym w sobie ponadto groźby zachorowań i zatrucia konsumentów“.

Trzeba wydać bezwzględna walkę nielegalnemu uboju i pokatnemu handlowi mięsem. Nie wolno nigdzie tolerować faktów spekulacji z trzodą i nielegalnego skupu. Do zakupu dla celów uboju upoważniony jest tylko i wyłącznie państwo i spółdzielczy aparat skupu.

Trzeba również tępić takie fakty, gdy pod pozorem uboju na „własne potrzeby“, kryje się ubój, przedmioty nielegalna sprzedaż. Wszystkie bowiem takie przestępstwa godzą w sprawę poprawy zaopatrzenia w mięso. Surowe kary spotykać będą każdą formę spekulacji, nielegalnego uboju i nielegalnego spekulacyjnego handlu mięsem.

Z drugiej strony należy przystąpić do jak najszerszego przeprowadzenia powszechnej kontraktacji. Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1951 r. gwarantując chłopom ulgi i korzyści — rozszerza gospodarcze podstawy dla dalszego rozwoju hodowli.

Przed wszystkim kontraktacja trzody chlewnej na r. 1952 będzie powszechna, t. zn. że przeprowadzać się będzie z wszystkimi bez wyjątku indywidualnymi chłopskimi - hodowcami, bez względu na wielkość ich gospodarstw, wielkość hodowli czy ilość zgłoszonych do kontraktacji sztuk.

Umowy z chłopskimi zawierają bę-

da kierownicy grup hodowców trzody chlewnej, przy ściśle współpracy z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej; uchwała przewiduje specjalne wynagrodzenie dla kierowników grup hodowców.

Mocą uchwały zmienione zostają, stosownie do życzeń hodowców, warunki zawierania kontraktów. Zgodnie z ustalonymi planami kwartalnymi kontrakty zawierane będą na każdą sztukę oddzielnie, nie później jednak niż na 2 miesiące przed terminem dostawy. Kontrakty nie będą one na jednorazową dostawę trzody, lecz na okres trzymiesięczny. I tak np. chłop będzie mógł zakontrować we wrześniu sztukę, którą dostarczy w styczniu, lutym i marcu. Dzięki temu dostawy będą bardziej planowe i dla chłopów wygodniejsze.

Uchwała Prezydium Rządu zabezpiecza chłopom wszystkie dotychczasowe ulgi, płynące z kontraktacji. A więc chłop - hodowcy mają zapewniony odbiór wszystkich sztuk kontraktowanych sztuk po cenie stałej — o 5 proc. wyższej od ceny planowej za sztukę niekontraktowaną; korzystają z racy kontraktacji z dotychczasowych ulg w podatku gruntowym, z obniżki ilości zboża objętej planem skupu oraz otrzymują przy dostawie trzody specjalny przydział węgla; węgla otrzymują również chłopci posiadający zarejestrowane maciory lub uznane knurzy.

Najbardziej potrzebujący produ-

cenci trzody chlewnej mogą ponadto otrzymać bezprocentowe kredyty na zakup prosiąt i pasz oraz na zakup maciory typu bekowego. Zakontrowana trzoda ma zapewnioną opiekę weterynaryjną.

Odnosnie hodowców trzody zakontrowanej na rok 1952 oraz właścicieli zarejestrowanych maciory i uznanych knurów uchwała znosi obowiązki ubezpieczenia, które odtąd jest dobrowolne.

Uchwała Prezydium Rządu o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej na rok 1952 zapewnia chłopom - hodowcom wszelkie dogodne warunki dla dalszego poważnego rozwoju hodowli trzody. Chodzi teraz o to, by je w pełni wykorzystać, by rozwinać jak najszerzej akcję popularyzującą te udogodnienia wśród chłopów. Chodzi o to, by nie było ani jednego chłopca, który by nie znał treści tej nowej uchwały i nie wiedział, jakie mu przysługują ulgi, jako kontraktującemu trzodę chlewną.

Wypełnienie tego zadania spoczywa — rzecz jasna — przede wszystkim na aparacie kontraktacji skupu. Ale w dziele doprowadzenia treści uchwały Prezydium Rządu do każdego chłopca nie może również zabraknąć ani jednego aktywisty wiejskiego, ani jednego agitatora partyjnego, aktywisty ZSL, ZMP, Związku Samopomocy Chłopskiej czy aktywisty Koła Gospodyń Wiejskich. Od ich aktywności, od ich uświadomienia pracy wśród chłopów zależeć będzie przebieg kontraktacji już w najbliższych miesiącach — we wrześniu i październiku.

Wiemy, że w ub. roku, a także w ciągu rb. były niejednokrotnie wypadki, że chłop kontraktujący trzodę chlewną nie znał wcale lub znał niedostatecznie swoje prawa do przysługujących im ulg, jak również nie wiedzieli o wszystkich korzyściach, płynących z kontraktowania trzody. Położenie silnego akcentu w akcji popularyzującej treść uchwały oraz przy zawieraniu umów — na informowanie chłopca o tym, w jakiej wysokości będzie korzystał z ulg w podatku gruntowym, w jakiej części zwolniony będzie z obowiązku sprzedaży zboża państwu, ile powinien otrzymać węgla za odstąpienie każdej sztuki itp. — oto ważne momenty, od których zależy, by tegoroczna kampania kontraktacyjna stała się akcją naprawdę powszechną.

Od sprawności i prężności organizacji partyjnych i ZSL zależeć będzie, czy akcja kontraktacyjna dotrze do każdego chłopca, czy wykonanie uchwały przez aparat kontraktujący będzie miało przebieg zgodny z instrukcjami.

W pełni wykorzystanie bazy produkcyjnej trzody chlewnej w naszym kraju — takie jest hasło rozpoczynającej się wkrótce kontraktacji. Wnien o nim pamiętać cały aktyw społeczno - polityczny na wsi i wszyscy przeprowadzający kontraktację. Chodzi o zaopatrzenie w mięso ludności miast w trzecim roku Planu 6-letniego, planu budowy socjalizmu, który niesie powszechny dobrobyt i dostatek.

Młodzieżowy zespół rumuński odwiedzi nasze miasto

Od kilku dni bawi w Polsce rumuński młodzieżowy zespół pieśni i tańca, który występował na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

W dniu 31 sierpnia zespół ten przybędzie do Łodzi. Występy młodzieży rumuńskiej odbędą się w hali „Włókniarza“ na Widzewie, lub na boisku hokejowym „Włókniarza“ (dokładny termin i miejsce podamy w najbliższych dniach).

Kolejarze okręgu łódzkiego powtórnie zdobyli Sztandar Przechodni

Na stacji Łódź-Kaliska odbyło się wczoraj uroczyste przekazanie Sztandaru Przechodniego, który po raz drugi w bieżącym roku zdobyli łódzcy kolejarze w ogólnopolskim współzawodnictwie służby ruchu PKP.

W uroczystości przekazania Sztandaru udział wzięli przedstawiciele partii, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi, Zarządu Okręgowego ZKK oraz delegacja kolejarzy okręgu łódzkiego.

Punktualnie o godz. 11.50 na peron wjeżdża pociąg, wiozący delegację ze sztandarem. Przybywają wita w imieniu dyrekcji PKP dyrektor Zawisak, jednocześnie w krótkich słowach składa gorące podziękowania łódzkim kolejarzom za ich wyte-

żoną i oliarną pracę. Następnie głos zabiera członek delegacji, przodownik pracy tow. Muskała.

Z kolei zabiera głos przedstawiciele partii i związku, życząc kolejarzom okręgu łódzkiego dalszych sukcesów w okresie przewozów je-siennych.

Chłopi woj. katowickiego wykonali już sierpniowy plan skupu

WARSZAWA (PAP). — Każdy dzień planowego skupu zboża przynosi tysiące nowych ton ziarna, które nieustannie napływają do spółdzielczych punktów skupu.

Wielki sukces w planowym skupie zboża odnieśli chłopcy z WOJ. KATOWICKIEGO. W dniu 21 b. m., czyli na 10 dni przed terminem, jako pierwszy w kraju, wykonali oni w 100 proc. sierpniowy plan sprzedaży zboża. W województwie tym szczególnie dobre wyniki w sprzedaży zboża państwu uzyskali chłopcy z gromad: Lelica w pow. częstochowskim i Kroczyce w pow. zawierciańskim.

Ostatnio Prezydium Rządu podjęło uchwałę o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej w roku 1952.

Uchwała ta, będąca wyrazem wzrastającej opieki państwa nad chłopskimi - hodowcami trzody, stwarza dla hodowców jeszcze korzystniejsze niż dotąd warunki rozwijania hodowli trzody, zapewnia środki do podnoszenia jej jakości oraz dogodnie formy zbytu.

Na rok 1952 Prezydium Rządu przewiduje zakontrowanie ogółem 8 milionów 800 tys. sztuk trzody chlewnej, w tym 5 milionów 100 tys. sztuk trzody mięsno - słoninowej i 1 milion 700 tys. sztuk trzody bekowej. Jest to ilość znacznie większa niż w r. ub. Powszechna kontraktacja na r. 1952 ma więc za zadanie przyczynić się do wydatnego wzrostu pogłowia trzody chlewnej i lepszego zaopatrzenia naszego rynku mięsnego.

W „Trybunie Ludu“ z dnia 23. bm. czytamy: „W ostatnich tygodniach występują na naszym rynku przejściowe trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso, związane z sezonowym spadkiem podaży żywa. W związku z tym spotykane są liczne fakty pokatnego handlu mięsem i nielegalnego uboju. Pokatni handlarze i amatorzy nielegalnego uboju, żerując na przejściowych trudnościach, utrudniają poprawę zaopatrzenia w mięso ludności miast — usiłując dezorganizować rynek mięsny. Potajemny u-

boj i pokatny handel mięsem kryją w sobie ponadto groźby zachorowań i zatrucia konsumentów“.

Trzeba wydać bezwzględna walkę nielegalnemu uboju i pokatnemu handlowi mięsem. Nie wolno nigdzie tolerować faktów spekulacji z trzodą i nielegalnego skupu. Do zakupu dla celów uboju upoważniony jest tylko i wyłącznie państwo i spółdzielczy aparat skupu.

Trzeba również tępić takie fakty, gdy pod pozorem uboju na „własne potrzeby“, kryje się ubój, przedmioty nielegalna sprzedaż. Wszystkie bowiem takie przestępstwa godzą w sprawę poprawy zaopatrzenia w mięso. Surowe kary spotykać będą każdą formę spekulacji, nielegalnego uboju i nielegalnego spekulacyjnego handlu mięsem.

Z drugiej strony należy przystąpić do jak najszerszego przeprowadzenia powszechnej kontraktacji. Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1951 r. gwarantując chłopom ulgi i korzyści — rozszerza gospodarcze podstawy dla dalszego rozwoju hodowli.

Przed wszystkim kontraktacja trzody chlewnej na r. 1952 będzie powszechna, t. zn. że przeprowadzać się będzie z wszystkimi bez wyjątku indywidualnymi chłopskimi - hodowcami, bez względu na wielkość ich gospodarstw, wielkość hodowli czy ilość zgłoszonych do kontraktacji sztuk.

Umowy z chłopskimi zawierają bę-

da kierownicy grup hodowców trzody chlewnej, przy ściśle współpracy z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej; uchwała przewiduje specjalne wynagrodzenie dla kierowników grup hodowców.

Mocą uchwały zmienione zostają, stosownie do życzeń hodowców, warunki zawierania kontraktów. Zgodnie z ustalonymi planami kwartalnymi kontrakty zawierane będą na każdą sztukę oddzielnie, nie później jednak niż na 2 miesiące przed terminem dostawy. Kontrakty nie będą one na jednorazową dostawę trzody, lecz na okres trzymiesięczny. I tak np. chłop będzie mógł zakontrować we wrześniu sztukę, którą dostarczy w styczniu, lutym i marcu. Dzięki temu dostawy będą bardziej planowe i dla chłopów wygodniejsze.

Uchwała Prezydium Rządu zabezpiecza chłopom wszystkie dotychczasowe ulgi, płynące z kontraktacji. A więc chłop - hodowcy mają zapewniony odbiór wszystkich sztuk kontraktowanych sztuk po cenie stałej — o 5 proc. wyższej od ceny planowej za sztukę niekontraktowaną; korzystają z racy kontraktacji z dotychczasowych ulg w podatku gruntowym, z obniżki ilości zboża objętej planem skupu oraz otrzymują przy dostawie trzody specjalny przydział węgla; węgla otrzymują również chłopci posiadający zarejestrowane maciory lub uznane knurzy.

Najbardziej potrzebujący produ-

cenci trzody chlewnej mogą ponadto otrzymać bezprocentowe kredyty na zakup prosiąt i pasz oraz na zakup maciory typu bekowego. Zakontrowana trzoda ma zapewnioną opiekę weterynaryjną.

Odnosnie hodowców trzody zakontrowanej na rok 1952 oraz właścicieli zarejestrowanych maciory i uznanych knurów uchwała znosi obowiązki ubezpieczenia, które odtąd jest dobrowolne.

Uchwała Prezydium Rządu o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej na rok 1952 zapewnia chłopom - hodowcom wszelkie dogodne warunki dla dalszego poważnego rozwoju hodowli trzody. Chodzi teraz o to, by je w pełni wykorzystać, by rozwinać jak najszerzej akcję popularyzującą te udogodnienia wśród chłopów. Chodzi o to, by nie było ani jednego chłopca, który by nie znał treści tej nowej uchwały i nie wiedział, jakie mu przysługują ulgi, jako kontraktującemu trzodę chlewną.

Wypełnienie tego zadania spoczywa — rzecz jasna — przede wszystkim na aparacie kontraktacji skupu. Ale w dziele doprowadzenia treści uchwały Prezydium Rządu do każdego chłopca nie może również zabraknąć ani jednego aktywisty wiejskiego, ani jednego agitatora partyjnego, aktywisty ZSL, ZMP, Związku Samopomocy Chłopskiej czy aktywisty Koła Gospodyń Wiejskich. Od ich aktywności, od ich uświadomienia pracy wśród chłopów zależeć będzie przebieg kontraktacji już w najbliższych miesiącach — we wrześniu i październiku.

Wiemy, że w ub. roku, a także w ciągu rb. były niejednokrotnie wypadki, że chłop kontraktujący trzodę chlewną nie znał wcale lub znał niedostatecznie swoje prawa do przysługujących im ulg, jak również nie wiedzieli o wszystkich korzyściach, płynących z kontraktowania trzody. Położenie silnego akcentu w akcji popularyzującej treść uchwały oraz przy zawieraniu umów — na informowanie chłopca o tym, w jakiej wysokości będzie korzystał z ulg w podatku gruntowym, w jakiej części zwolniony będzie z obowiązku sprzedaży zboża państwu, ile powinien otrzymać węgla za odstąpienie każdej sztuki itp. — oto ważne momenty, od których zależy, by tegoroczna kampania kontraktacyjna stała się akcją naprawdę powszechną.

Od sprawności i prężności organizacji partyjnych i ZSL zależeć będzie, czy akcja kontraktacyjna dotrze do każdego chłopca, czy wykonanie uchwały przez aparat kontraktujący będzie miało przebieg zgodny z instrukcjami.

W pełni wykorzystanie bazy produkcyjnej trzody chlewnej w naszym kraju — takie jest hasło rozpoczynającej się wkrótce kontraktacji. Wnien o nim pamiętać cały aktyw społeczno - polityczny na wsi i wszyscy przeprowadzający kontraktację. Chodzi o zaopatrzenie w mięso ludności miast w trzecim roku Planu 6-letniego, planu budowy socjalizmu, który niesie powszechny dobrobyt i dostatek.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Dotychczas w historii bywało, że w czasie wojny rozpoczęciu rozmów rozejmowych towarzyszyło prawne lub praktyczne zaprzestanie, lub daleko idące ograniczenie działań wojennych pomiędzy przeciwnikami.

Na Korei jesteśmy świadkami zgoła innych metod. Amerykańscy imperialiści gwałca przyjęte zwyczajnie. Rozmowom w Kaesong, podjętym przed przeszło 40 dniami, towarzyszą barbarzyńskie naloły amerykańskie na miasta i wieś koreańskie. To zbrodnicze postępowanie amerykańskich imperialistów, nie mające precedensu w historii wojen, ma bardzo wyraźnie określone cele. Napastnicy amerykańscy sądzą, że ich barbarzyńskie naloły będą „argumentem“, który skłoni delegację koreańską do przyjęcia amerykańskiego projektu ustalenia linii demarkacyjnej w Korei, na północ od 38 równoleżnika.

Wysuwając żądanie ustalenia linii demarkacyjnej na północ od 38 równoleżnika, Amerykanie chcą, jak stwierdza komentarz Koreańskiej Agencji Telegraficznej, upiec dwie pieczenie na jednym ogniu — jeśli strona koreańska przyjmie te propozycje, to Amerykanie otrzymają dogodną pod względem strategicznym, bazę w Korei Północnej dla rozszerzenia agresji po zawarciu rozejmu, jeśli strona koreańska odrzuci to żądanie, to strona amerykańska wyzyska okres rokowań dla przygotowania nowej ofensywy na froncie koreańskim“. Te plany amerykańskich napastników wynikają w sposób zupełnie niedwuznaczny z informacją, pochodzącą z kół zbliżonych do ambasady amerykańskiej w Delhi. Wynika z nich, że gen. Ridgway otrzymał rozkaz, by wykorzystać okres rokowań toczących się w Kaesong dla przygotowania nowej, wielkiej ofensywy w Korei. W związku z tymi planami Ridgway otrzymał polecenie przeciążania rozmów.

Jest to gra sztywa wiele grubymy niemi. Lud koreański zgodził się na rokowania w Kaesong, ponieważ szczerze i gorąco pragnie pokoju. Ale lud koreański równie gorąco iak pokój, miluje wolność.

Baczenie obserwuje na manewry amerykańskich imperialistów i potrafi pokrzyżować plany tych, którzy nawet konferencje rozejmowe wykorzystują dla swych wojennych celów.

HEARST UMARŁ, KLAMSTWO ŻYJE
Umarł niedawno William Hearst, król amerykańskiej prasy reakcyjnej. Spadkobiercom pozostał fortuny w wysokości 200 milionów dolarów. Ale pozostał on również inny spadek. Jest nim, jak się wyraził francuski dziennik postępowy „Liberation“, „klamstwo, które wszechwładnie panuje dziś na szpaltach prasy amerykańskiej“.

Berliński Zlot Młodych Bojowników o Pokój był dla atlantyckich pisaków okazją dla szczególnie wzmocnionej działalności, dla wykazania, że Hearst umarł, ale jego dzieło żyje. Kłamali o uczestnictwie złota, kłamali o celach i charakterze złota, kłamali o atmosferze, jaka panowała w Berlinie w czasie złota. Jednym słowem kłamali na wycigi.

„ZŁOTY“ ADENAUERA
Gdy jednak kłamstwa okazały się lepem, który nie chwytą, przybył do Berlina Zachodniego triumfator w składzie: socjaldemokrata Schumacher, adenerowski specjalista od akcji dywersyjnej, Kaiser oraz sam amerykański gubernator w Niemczech Zachodnich, Mac Cloy. Triumfator postano wił zorganizować swój własny zlot nad Renem. Mimo wielkich wysiłków, amerykańskim i angielskim władcom okupacyjnym przy pomocy paru reakcyjnych organizacji zachodnio niemieckich, udało się zwerbować tylko niewielką liczbę uczestników tego ersatz-złota, na którym wysoki komisarz francuski, Francois Poncet, przedstawiciel wielkiego kapitału monopolistycznego, prawit o „rewolucji“, jaką zdaniem jego jest plan Schumachera oraz tworzenie superkoncernów zbrojeniowych. Socjaldemokrata zachodnio-niemiecki, nie chcąc pozostać w tyle, zorganizował w Hamburgu swój zjazd młodzieżowy, na którym, „szerokim rzeszom“ uczestników,

w liczbie 150 — równie dużo i z równą głupotą mówili o „rewolucji“ co wysoki komisarz francuski.

Te maskarady, przy pomocy których amerykańscy imperialiści pragneli przytłumić potężne znaczenie i oddźwięk Złota Berlińskiego wykazują, że Zlot Berliński bardzo boleśnie uderzył organizatorów nowej wojny. Berlin z nieznaną dotychczas siłą wykażal, że młodzież niemiecka i młodzież całego świata jest wierna sprawie pokoju, sprawie braterskiego współżycia między narodami.

Słowa, które w Berlinie padły z ust 2 milionów młodzieży całego świata: „w tej uroczystej chwili przysięgamy, że pozostaniemy wierni sprawie pokoju“, są odpowiedzią młodzieży na plany amerykańskich podpalaczy świata, organizujących w Niemczech Zachodnich oddziały wojskowe.

NARODY POKRZYŻUJĄ PLANY PODĘGACZY WOJENNYCH
Do posunięć amerykańskich można zastosować powiedzenie polityka irańskiego, który oceniając nowe w formie, lecz stare w treści propozycje brytyjskie, mające na celu odzyskanie nafty irańskiej, powiedział: „Płyta gramofonowa jest zmieniła, lecz melodia pozostaje ta sama“.

Różnych płyt używa imperializm, ale melodia ich jest zawsze melodia marszu wojennego. Do różnych uciekają się oni sposobów dla przygotowania wojny, dla okłamania narodów, ale cel pozostaje ten sam — jest nim wojna, chęć panowania nad światem i zyski dla amerykańskich monopolistów.

Narody znają tę melodię. Narody mają jej dość. Wznoszącą walkę o pokój, wznoszącą walkę o zwycięstwo prawdy nad kłamstwem, do czego np. w dużym stopniu przyczyniają się sprawozdania uczestników wycozerek amerykańskich, angielskich, szwedzkich, austriackich i wielu innych do ZSRR, narody zdecydowane są zmusić podęgaczy wojennych do tego, by nie ołty. lecz melodię zmienili.

Na marginesie

Nauka w służbie śmierci

Według danych statystyki urzędowej 70 proc. badań naukowych w USA znajduje się pod kontrolą władz wojskowych. Amerykańskie ministerstwo marynarki zawarło umowę w sprawie badań militarnych z 130 instytucjami naukowymi. „Przewodzenie wojny“, jako przedmiot wykładów, znajduje się w programach przeszło 100 szkół wyższych USA, natomiast wykłady na temat międzynarodowej współpracy pokojowej prowadzone są tylko w 2-3 szkołach.

W zmarzniętej, rzędzonej przez labourystowskich zdrajców Anglii, militarystyka nauki czyni nie mniej szybkie postępy. Ogólna suma wydatków rządu brytyjskiego na cele naukowe była w r. 1950-51 czterdziestą razą wyższa od analogicznej sumy w r. 1936-37, lecz sumy przeznaczone na badania wojskowe wzrosły 33 razy, skąd prosty wniosek, że wydatki na badania o innym charakterze zostały bardzo poważnie zmniejszone.

Znany publicysta brytyjski — George Bidwell, który, roztaczając się z obozem podęgaczy wojennych — mieszka dziś i pracuje w Polsce dla sprawy pokoju, tak charakterystycznie opisuje sytuację nauki w krajach kapitalistycznych.

„Militaryzacja nauki na Zachodzie jest jednym z objawów jej postępującego u-zależnienia się od burżuazji. To uzależnienie potwierdzają wypowiedzi niektórych naukowców, usiłujących tłumaczyć zagadnienia naukowe przy pomocy terminologii mistycznej... Jasnó tutaj uidać chęć cofnięcia biegu zegara. Przejście się teza, że rozwój popularnej nauki jest niemożliwy, że mas nie mogą zrozumieć wielkich zagadnień ludzkości; usiłowanie to wykaże, że świat może być rządzony tylko przez samowolnych i przypisujących sobie tytuł „wyzwoleńców“ — arystokratów i duchownych“.

Na te tych wstecznych i faszystowskich teorii, szerzonych przez „naukowców“ spod ciemnej, imperialistycznej gwiazdy, na te upadku nauki burżuazyjnej, powiewieranej i spychanej na poziom ulęgłego służki kapitału — tym pięknie i dobitnie wyudatnia się stoty i uszczes-stronny rozwój prawdziwej nauki w ZSRR i krajach demokracji ludowej, czego jednym z dowodów były obrady i wyniki I Kongresu Nauki Polskiej w Warszawie.

B. D.

K. D.

Z doświadczeń szkolenia partyjnego

Oceniając wyniki szkolenia partyjnego w ubiegłym roku szkolnym, należy podkreślić poważne osiągnięcia, jakie organizacja łódzka posiada w zakresie rozbudowy sieci kursów partyjnych. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość towarzyszy, objętych szkoleniem, wzrosła prawie o 100 proc. Kursy zostały zorganizowane przede wszystkim w większych zakładach produkcyjnych. W Zakładach im. Stalina objęto szkoleniem około 40 proc. członków, w Zakładach im. Marchlewskiego 41 proc. W całej organizacji łódzkiej udział w szkoleniu ideologicznym wzięło 40 proc. członków partii.

Równoległe z rozbudową szkolenia Wydział Propagandy KŁ zabezpieczył odpowiednią kadrami wykładowców. Posiadamy obecnie około 800 wykładowców, w tym 180 robotników i 80 kobiet. Starannie niż w roku ubiegłym analizowano i zatwierdzano na egzekutywce wykładowców. Komitety dzielnicowe przez systematyczne seminaria i narady metodyczne dla wykładowców dbały o stale podnoszenie ich poziomu ideologicznego, wzbogacanie ich wiedzy. Coraz więcej wykładowców wprowadzało nowe, ciekawe metody pracy, nawią-

zywało kontakt z sekretarzami podstawowych organizacji, aby uterenowić poruszane na zajęciach zagadnienia. Tow. Heleniak z WSM np. wytłumaczył słuchaczom konieczność zmiany przestarzałych norm, które hamowały dalszy wzrost wydajności. Włączanie do tematyki kursów specjalnych zagadnień, jak wymiana waluty, Plebiscyt Pokoju, Narodowa Polityczka, uzbudziło uczestników szkolenia, czyniło z nich dobrych agitatorów. Dzięki temu na Dzielnicę Staromiejskiej np. w akcji Plebiscytu pracowali prawie wszyscy uczestnicy kursów. Słuchacze kursu II stopnia w ZPB im. Stalina, dzięki zdobytym wiadomościom prowadzą obecnie w swych zakładach z powodzeniem agitację zbiorową.

Mimo znacznych osiągnięć w szkoleniu partyjnym członków i kandydatów, organizacja łódzka nie ustrzegła się od błędów. Wskazują na to szczególnie liczby słuchaczy, biorących udział w końcowych zajęciach repetycyjnych. Nie przystąpiła do nich znaczna część słuchaczy. Najwyższy procent odsłuszenia występuje w szkołach wieczorowych oraz na kursach I stopnia. Odsiew kobiet stanowi aż 45 proc. Nielepiej wygląda sytuacja w grupach samokształceniowych. 11 grup w ogóle się rozpadło, na Dzielnicę Staromiejskiej, gdzie zorganizowano 4 grupy, do repetycji przystąpiły tylko dwie.

Ten stan jest wynikiem niedostatecznego zainteresowania się Instancjami partyjnymi sprawą szkolenia. Do podstawowych braków organizacji partyjnych w tej dziedzinie należy przede wszystkim nieuwzględnienie przy planowaniu kursów zmianowości w pracy, na skutek czego robotnicy zatrudnieni np. na drugiej zmianie, nie uczęszczali na kursy, odbywające się podczas zmiany pierwszej. Dalszym brakiem jest nadal jeszcze mechaniczny dobór słuchaczy na kursy nie poprzedzony przeprowadzeniem z nimi rozmów indywidualnych. Na Księgim Młynie w ZPB im. Stalina „typowanie” na kurs odbywało się na podstawie nieaktualnej już kartoteki członków. Brak było troski o stworzenie odpowiednich warunków dla pracy kursów. W Zakładach im. Wieckowskiego słuchacze siedzieli na dziecięcych krzesłach z przedziałkami. Podstawową słabością szkolenia partyjnego była niedostateczna troska o zabezpieczenie należytego poziomu nauczania oraz o odpowiednie przygotowanie wykładowców. Na seminariach, organizowanych dla wykładowców, frekwencja osiągała nieraz tylko 50 proc. Przyczyną tego było przeciążenie wykładowców przez komitety dzielnicowe często innymi dodatkowymi zadaniami partyjnymi. Seminarium stało na niskim poziomie, zarówno jeśli chodzi o informację polityczną jak i wskazówki praktyczne. Dlatego też w ubiegłym roku szkolnym zdarzały się jeszcze wypadki, że wykładowcy (np. ZPZ im. Dzierżyńskiego) popełniali w swych wykładach poważne błędy. Bardzo często wykładowcy nie stwarzali atmosfery swobodnej dyskusji, stosując metodę pytań i odpowiedzi. Nic dziwnego, że słuchacze nie utrwalali sobie w pamięci materiału. Poważnym brakiem w szkoleniu były częste zmiany wykładowców, np. w Zakładach im. Kunickiego co tydzień inny wykładowca prowadził kurs.

Wszystkie te niedomagania wynikały z niedostatecznego jeszcze wniknięcia Instancji partyjnych w problematykę szkolenia partyjnego. Egzekutywy podstawowych organizacji nie śledziły wyników szkolenia, nie analizowały pracy wykładowców. Kontrola kursu ze strony egzekutywy ograniczała się tylko do kontroli frekwencji. Słaby kontakt istniał między sekretarzem a wykładowcą. A przecież kursy

rozpadały się niejednokrotnie dlatego, że wykładowca przychodził nieprzygotowany albo, że brak było troski ze strony sekretarza, by zabezpieczyć słuchaczom odpowiednie warunki nauki. Nawet na zajęciach repetycyjnych, na których sekretarze winni ocenić poziom polityczny swego aktywu — wielu z nich nie było obecnych. Komitety dzielnicowe nie wykazywały systematycznej troski o szkolenie.

Niewiele czasu dzieli nas od rozpoczęcia nowego roku szkolenia ideologicznego. Rok ten musimy stanowić dalszy krok naprzód, zarówno w dziedzinie organizacji kursów jak i ich poziomu. Przed egzekutywami podstawowych organizacji, przed komitetami dzielnicowymi stoi zadanie rozplanowania sieci kursów tak, aby zasięg szkolenia był większy niż w roku ubiegłym i objął około 70 procent członków i kandydatów. Znaczenie więcej pracy należy poświęcić przygotowaniu kadry wykładowców, która będzie musiała obsłużyć tak wielką ilość kursów. Aby sprostać zadaniom, do października br. zostanie przeszkolonych około 1000 wykładowców I stopnia oraz 390 — II stopnia.

Szkolenie partyjne powinno stanowić codzienną troskę kierownictwa każdej podstawowej organizacji. Właściwe rozplanowanie kursów z uwzględnieniem zmianowości, odpowiedni dobór słuchaczy, zapewnienie dobrych warunków nauki, częsta analiza poziomu i wyników szkolenia — oto czym powinny interesować się, za co powinny odpowiadać kierownictwa podstawowych organizacji. Stała praca z wykładowcami, podnoszenie ich poziomu ideowo - politycznego, powiązanie szkolenia z życiem fabryki, umiejętne połączenie teorii z praktyką uczynią ze szkolenia potężny oręż ulepszenia i usprawnienia naszej pracy partyjnej.

H. S.

Przyszli oficerowie Wojska Polskiego

Rodzice poparli moją decyzję

Po wyzwoleniu naszego kraju zacząłem uczęszczać do szkoły. Jak to zwykle w rodzinie robotniczej bywa, dzieci zastanawiają się nad swoją przyszłością. Nie byłam jeszcze zdecydowany, w jakim kierunku powinienem się kształcić. Gdy więc organizacja młodzieżowa zaproponowała mi studia w gimnazjum graficznym, chętnie się zgodziłem.

Zostałem maszynistą offsetowym i pracowałem aż do chwili powołania mnie do wojska. W ciągu 9 miesięcy opanowałem sztukę władania bronią, umiejętność celowania itp. Moje ciało zahartowało się na ćwiczeniach wojskowych, mózg pracował sprawniej i logiczniej. Cóż? — myślałem — pozostać na zawsze szeregowcem, to nie sztuka. Kiedy więc nasz dowódca powiadomił nas na odprawie o ochotniczym naborze do Szkoły Oficerskiej, zgłosiłem się natychmiast. O moim postanowieniu zawiadomiłem rodziców. Interesowało mnie ich zdanie. Kiedy otrzymałem list od nich, ręce trzęsły mi się ze zniecierpliwienia. Rodzice gratulowali mi szczęśliwego wyboru.

Niektórzy żołnierze odczuwali przed egzaminem niezrozumiałą dla mnie „tremę”. Ale większość, m. in. i ja, zdawała sobie doskonale sprawę z tego, że przecież oficerowie, wchodzący w skład komisji egzaminacyjnej, to synowie robotników i chłopów, którzy rozumieją, że każdy z nas posiada lukę w nauce, spowodowaną okresem rządów sanacyjnych. Wiedza jednak nie stanowi obecnie dla nas niezdołanej twardzieli. To przed wojną mieli dostęp do szkół oficerskich jedynie synowie bogatego mieszczaństwa i ziemiaństwa. Spośród nich to wyrosli tacy moskorowicze, kirchmayerzy — wrogowie Polski Ludowej.

Teraz, kiedy już jestem po egzaminach, które przeszły bardzo dobrze, czuję się jakoś inaczej. Wydaje mi się, że każdy przechodząc przez ten etap, musi powiedzieć: — Oto jeden z tych, którzy czujnie strzegą pokoju, bezpieczeństwa i niezawisłości naszego kraju.

Tego zaufania nigdy nie zawiodę.

MIECZYSLAW BRZESKI
kandydat do Oficerskiej Szkoły Politycznej

Jestem gotów oddać życie dla Ojczyzny

Pochodzę z rodziny kolejarzy. Weszło to już u nas w tradycję — ojciec po dziadku, syn po ojcu, wszyscy służyli w transporcie kolejowym. Brat mój np. pracuje w Warsztatach Kolejowych w Tczewie. Ja jednak „sprzeniewierzyłem się” tradycji rodzinnej. Pracowałem mianowicie w Lidze Przyjaciół Żołnierza w Starogardzie. Muszę powiedzieć, że polubiłem tę pracę. Mając szeroki kontakt z młodzieżą, mogłem się przekonać, jak wielką miłością darzy ona nasze wojsko ludowe. Wielu młodych marzy o karierze wojskowej i uprawia pilnie sport strzelecki, samochodowy, lotniczy. Jakże więc ja — instruktor propagandy WPZ — mogłem oprzeć się tej pokusie? Kiedy oznajmiłem

rodzicom, że pragnę zapisać się do Szkoły Oficerskiej, znalazłem ich pełne poparcie:

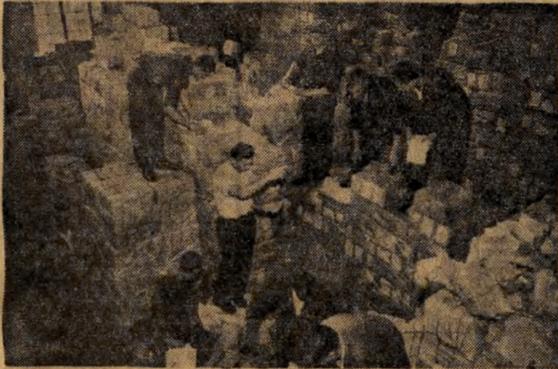
— Tylko nie przynieś mi wstydu — pogroził mi ojciec.

Dzień, w którym otrzymałem zawiadomienie Wojskowej Komendy Rejonowej o skierowaniu mnie na komisję, będę pamiętał do końca życia.

Już po egzaminach. Wszystko poszło doskonale. Jestem młody i chętny do nauki, a całe swe życie i zdobyta wiedzę pragnę poświęcić ojczyźnie. Dla takich, jak ja, nie istnieją trudności nie do pokonania!

FRANCISZEK GAWZIAŁ
kandydat do Oficerskiej Szkoły Politycznej

Zbliża się nowy rok szkolny



Personel „Domu Książki” w Warszawie przygotowuje książki do wysyłki.

Metoda inż. Kowalewa zdobywa serca robotników

Zainteresowanie szkoleniem tkaczy i przadek metodą inż. Kowalewa stale wzrasta. Przed kilkoma dniami w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie jest ono od pewnego czasu stosowane, odbyła się narada robocza przedstawicieli Zakładów im. Kunickiego, ZPB im. I Dyrwizji Kosciuszowskiej, ZPB im. Okrzei, ZPB im. Rewolucji 1905 roku. Wzięli w niej udział również przedstawiciele Centralnego Zarządu i Związku Włókniarzy. Po referacie o metodzie inż. Kowalewa i możliwościach stosowania jej w przemyśle bawełnianym, przeprowadzone zostały w tzw. „szkółce” pokazy szkolenia. Wszyscy uczestnicy narady zgodnie stwierdzili, iż szkolenie systemem inż. Kowalewa waleśnie przyczyni się do podniesienia wydajności pracy, wzrostu zarobków robotników, przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych i że konieczne jest szerokie upowszechnienie tego systemu w całym przemyśle bawełnianym.

Obszerna i widna sala szkółki. Specjalnie przeszkolone instruktorzy ze stoperami w rękach, uczą metodą inż. Kowalewa podstawowych czynności tkackich młode lub nie wykonujące swych baz robotnice. Uczennice zmieniają się co dwie godziny. Każda z nich ma już po sobie 16 godzin nauki, polegającej na odszukiwaniu w jak najkrótszym czasie wątku, wymianie czołonek i wwiązaniu nici.

— Cztery lata pracowałam w tkactwie, a nie umiałam prawidłowo wiazać nitki osnowy — mówi Maria Królak. — Pęk źle zawiązały sąsiednie nitki. Przeszkolenie dało mi wiele i myślę, że mam teraz szansę na zostanie przewodniczącą pracy.

— A ja znowu źle napychałam szpulki do czołenka, które często ściągają się, powodując zbędne postoje krosna — dodaje Janina Krawczyk. — A i czas wymiany czołenka skrótłom o 2 sekundy.

Tkaczka Krystyna Brodzka nie potrafiła dotąd nigdy wykonać swej bazy produkcyjnej. Obecnie, po przeszkoleniu, kiedy wszystkie czynności tkackie wykonuje prawidłowo, wypełnia bazę w około 130 proc.

Nie ma ani jednej tkaczki, która by głośno nie wyrażała swej radości z tego, że dzięki doświadczeniu wzrosła wydajność jej pracy i zarobki. Niemniej od nich cieszą się instruktorzy.

tkaczek nie wykonuje swych baz z powodu niedostatecznych kwalifikacji. Wszystkie one zostaną obecnie przeszkolone. Dzięki szkoleniu metodą inż. Kowalewa nauca się wiać i wykonać podstawowe czynności tkackie, a następnie odpowiednio planować pracę na 8 krosnach. Wpłynęło to poważnie na podniesienie wydajności pracy w tkalni, na zmniejszenie ilości postojów.

W czasie szkolenia natrafiano

również na pewne trudności. Oto na przykład niektóre tkaczki nie chciały na nie uczęszczać, wstydząc się, iż po kilkunastu dniach nie potrafią bezbłędnie wykonać poszczególnych czynności tkackich. Opozycja, fałszywy wstyd, zostały jednak przełamane i szkolenie oraz doświadczenia w Zakładach im. Marchlewskiego systemem inż. Kowalewa przynosi coraz to lepsze rezultaty.

M. S.

Dni pokoju i radości

Aby nasze matki nigdy więcej nie płakały

Spotykaliśmy się codziennie. Na ulicy, w teatrze, na stadionie, w tramwaju i w metrze. Nasze rozmowy zaczynały się zazwyczaj od pytania: „Skąd jesteś?”. A potem mówiliśmy o swym życiu, walece, pracy. O radościach i troskach. O najbliższych zadaniach i zamiarach.

A oto sylwetki tych, z którymi spotkałem się w pierwszych dniach Festiwalu:

— Charles Fine, młody Kanadyjczyk, od dwu lat jest aktywnym działaczem ruchu pokoju. Mimo stale wzrastającego terrorku w stosunku do postępowej młodzieży, Charles zebrał w ciągu krótkiego czasu 2220 podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Młodzież Ottawy, rodzinnego miasta Charlesa, wybrała go jedynym swym delegatem na Zlot. Charles Fine w rozmowach z zagranicznymi przyjaciółmi, biorącymi udział w Zlocie, opowiadał o sytuacji w Kanadzie, o szerzącym się z dnia na dzień bezrobociu, o walece klasy robotniczej i młodzieży przeciw imperializmowi, przeciw wysłaniu oddziałów kanadyjskich na wojnę do Korei, o coraz bardziej rosnącej na siłę Postępowej Partii Pracy.

Charles nawiązał wiele kontaktów z młodzieżą krajów budujących socjalizm. Dowiedział się od nich niekłamanej prawdy o życiu za tak zwaną „żelazną kurtyną”. Po powrocie do kraju opowie o swym kolegom i towarzyszyom w walce o tym, co widział i słyszał.

Charles nie zawiódł swych wyborców na Zlocie w Berlinie. Reprezentował ich godnie.

Kiedy dwa miesiące temu do duńskiego miasta Aarhus przybył pociąg z ładunkami amerykańskiej amunicji, kilku młodych chłopców, zapalonych przykładem swej francuskiej przyjaciółki Raymonde Dien, położyli się na szynach.

— Młoda, oznaczona głęboką blizną twarz uśmiecha się do przechodniów. Kiedy podchodzi do sympatycznego Vietnamczyka, na przywitaniu wyciąga on do mnie lewą dłoń, La Van Cao, gdyż tak brzmi imię tego dziesiętnastoletniego chłopca, stracił prawą rękę w walce z francuskimi imperialistami. Było to osiem miesięcy temu, pod Donquai. Cao powziął wówczas postanowienie wzmocnienia swego wsiłku w walce o pokój, w walce o to, by młodzi ludzie nie stawali się kalekami, by nie tracili życia, dlatego tylko, że garstka nikczemnych miliardierów chce ujarzmić świat.

La Van Cao przyjechał do Berlina, aby razem z demokratyczną młodzieżą świata, by wspólnie z młodymi Francuzami, manifestować na rzecz pokoju.

Bardzo ciekawą rozmowę miałem z ciemnoskórym Senegalczykiem. — N'Daine Chek. W swej rodzinnej wsi zebrał on ponad 100 podpisów pod Apelem Pokoju. Zbieranie podpisów było ciężką pracą, choćby dlatego, że Czarna Afryka jest jak gdyby odcięta od świata. 90 proc. Senegalczyków nie umie pisać ani czytać, każdy potrafił podpisać tylko specjalnym znakiem, symbolizującym jego nazwisko. Chek miał już pod tekstem Apelu 100 takich znaczków, gdy zwrócił się o podpis do najstarszego mieszkańca wsi, weterana walki roku 1875 o

styszał i z tysiącami innych młodych bojowników o pokój.

woleń Madagaskaru. 109-letni starzec składając swój podpis pod Apelem Pokoju, powiedział: — „Wszystkie ludzkie pragną pokój, są jedną rodziną, i tak jak rodzina niezbędna jest żywność i mieszkanie, tak rodzina narodów niezbędny jest pokój”.

Kończąc swą opowieść N'Daine Chek powiedział: — „Te słowa głęboko utkwiły mi w pamięci, i przyrzeczam je zawsze, gdy zbieram dalsze podpisy”.

Ze wszystkich festiwalowych rozmów jedna szczególnie utkwiła mi w pamięci. Wzruszyła mnie ona bowiem do głębi.

Na Alexanderplatz spotkałem 12-letniego chłopca, noszącego na prawym ramieniu emblemat, świadczący o tym, że jego posiadacz jest Belgiem. Zapytałem go o nazwisko i o to, czy i on przyjechał na Zlot, by bronić Pokoju.

W odpowiedzi usłyszałem: — „Nazywam się Francois Bienen. Kiedy jest wojna, nasze matki płaczą. Moja matka po śmierci tatuśka bardzo płakała. Ja ją bardzo Kocham i dlatego też Kocham pokój. Pod Apelem Sztokholmskim zebrałem 3500 podpisów. Dotychczas zebrałem już 800 podpisów pod Apelem Berlińskim. Chodzę do wielu ojców i matek. Ich obowiązkiem jest pomóc obronić pokój. Wierzę, że ich podpisy znajdują się pod Apelem Pokoju. My, dzieci, Kochamy wszystkich ludzi, którzy czynią wszystko, aby nasze matki nigdy więcej nie płakały”.

4.

4.

woleń Madagaskaru. 109-letni starzec składając swój podpis pod Apelem Pokoju, powiedział: — „Wszystkie ludzkie pragną pokój, są jedną rodziną, i tak jak rodzina niezbędna jest żywność i mieszkanie, tak rodzina narodów niezbędny jest pokój”.

Kończąc swą opowieść N'Daine Chek powiedział: — „Te słowa głęboko utkwiły mi w pamięci, i przyrzeczam je zawsze, gdy zbieram dalsze podpisy”.

Ze wszystkich festiwalowych rozmów jedna szczególnie utkwiła mi w pamięci. Wzruszyła mnie ona bowiem do głębi.

Na Alexanderplatz spotkałem 12-letniego chłopca, noszącego na prawym ramieniu emblemat, świadczący o tym, że jego posiadacz jest Belgiem. Zapytałem go o nazwisko i o to, czy i on przyjechał na Zlot, by bronić Pokoju.

W odpowiedzi usłyszałem: — „Nazywam się Francois Bienen. Kiedy jest wojna, nasze matki płaczą. Moja matka po śmierci tatuśka bardzo płakała. Ja ją bardzo Kocham i dlatego też Kocham pokój. Pod Apelem Sztokholmskim zebrałem 3500 podpisów. Dotychczas zebrałem już 800 podpisów pod Apelem Berlińskim. Chodzę do wielu ojców i matek. Ich obowiązkiem jest pomóc obronić pokój. Wierzę, że ich podpisy znajdują się pod Apelem Pokoju. My, dzieci, Kochamy wszystkich ludzi, którzy czynią wszystko, aby nasze matki nigdy więcej nie płakały”.

ALEKSANDER NASIELSKI

było stworzenie i rozbudowanie lotnictwa sportowego oraz udostępnienie go jak najszerszym masom młodej. W roku 1946 powstaje masowa społeczna organizacja lotnicza — Liga Lotnicza, której zadaniem jest popularyzowanie lotnictwa wśród społeczeństwa oraz szkolenie najmłodszych entuzjastów lotnictwa w modelarniach. W tym okresie Liga Lotnicza prowadzi wernunek do szkół lotniczych, podległych Ministerstwu Komunikacji oraz PO „Służba Polsce”. Od 1950 roku Liga Lotnicza przejmując całokształt lotnictwa sportowego i staje się potężną organizacją, mobilizującą jak najszersze masy do pracy nad rozwojem lotnictwa i umocnienia obronności kraju. W województwie łódzkim Liga Lotnicza rozbudowuje modelarnie, zakładając je przy szkołach, w miastach i na wsi. Modelarnia łódzka wychowała wielu pilotów, takich jak Paweł Kurczek, Bogdan Czarnocki, Polowski, Krawczyk, wychowała instruktorów modelarskich — Wesiołowski, Cieślak, Haniszewski i wielu innych. W modelarni kutnowskiej rosną młodzi entuzjaści lotnictwa pod troskliwą opieką Leona Cieślaka i Zbigniewa Kołodziejczaka. Dobrze pracują modelarnie w Rudzie, Wieluniu, Piotrkowie.

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej, oprócz modelarzy, szkoli również spadochroniarzy. Sport ten budzi olbrzymie zainteresowanie wśród robotników Łodzi. W każdą niedzielę skacze z wieży około 300 osób. Wiedza ta, zniszczona przez hitlerowców, została staraniem naszego Okręgu w krótkim czasie uruchomiona. W tym roku zaczęliśmy masowo szkolić młodych spadochroniarzy — w bieżącym miesiącu rozpoczął się już trzeci turnus kursu spadochronowego I stopnia, a w niedługim czasie rozpocznie się szkolenie II stopnia — skoki z samolotów. Dajmy obecnie do zakładania kursów przy zakładach pracy — od września otwieramy kurs spadochroniarski przy ZPB im. Stalina.

Zarząd Okręgu LL przeprowadza także szkolenie pilotów szybowcowych i silnikowych. Pilotów ci — to przeważnie dzieci robotnicze i chłopskie, które pracują w ZPJ im. Ajzena, Maria Michalak, Anna Zduńek. Siedmiu naszych pilotów uzyskało srebrne odznaki szybowcowe — nagrodę IV stopnia. Są to pilotów: Bujwid, Papszun, Szyberg, Lewandowski, Przybylski, Antoniewski i Maria Michalak. Pilot naszego Okręgu brali i biorą udział w opylaniu lasów i pól i w walce ze stonką ziemniaczaną.

Coraz silniejsza, coraz potężniejsza staje się lotnictwo naszej ludowej ojczyzny. W V Tygodniu Ligi Lotniczej zdajemy sobie z tego wszyscy sprawę — bardziej niż kiedykolwiek, wyrażamy ufność i wiare w siły naszych „skrzydeł pokoju”, mobilizujemy młodzież do powiększania naszych kadr lotniczych.

JÓZEF ZAGOZDA
wiceprezes Z. O. Ligi Lotniczej woj. łódzkiego.

Przez masowe uprawianie sportu lotniczego rozwijamy tężyznę fizyczną narodu, zwiększamy siły Polski Ludowej!

Czytelnicy piszą Brak troski o bezpieczeństwo pracy

Kronika partyjna

DZIELNICA BALUTY: Dziś o godz. 16 w lokalu przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Wielka zabawa lotnicza

Wojewódzki Komitet Obchodu V Tygodnia Lotnictwa urządził w niedzielę, dnia 26 bm., w parku w Helenowie wielką zabawę lotniczą, połączone z występami artystów sceny ludzkiej. W trakcie zabawy odbędą się pokazy silnikowych modeli latających na wleźni, oraz loty modeli balonów.

Początek zabawy o godz. 13. Cena biletów normalnych wynosi 2 zł, ulgowa dla członków Ligi Lotniczej, młodzieży i wojska 1 zł. Przeprowadzą biletów odbywa się w Zarz. Okręgu Ligi Lotniczej, ul. 22 Lipca 1-3.



Mleczarnia bez mleka

Ob. Kowalska wróciła z pracy o godz. 16 i zaraz udała się do sklepu w celu nabycia mleka. Niestety, mleka już nie było, gdyż wczoraj dostarczono go do SKLEPU UZM Nr 13 PRZY ZBIEGU UL. NAWROT I PKWY o 20 proc. mniej, niż każdego popołudnia.

Za mało warzyw i owoców

W SKLEPIE MHD Nr 336 zabrakło wczoraj w godzinach popołudniowych warzyw oraz gruszek i śliwek. Nie było również kaszy jęczmieńnej, którą sklep otrzymuje w bardzo znikomym ilościach.

Zbyt późna dostawa

Warzywa otrzymujemy do sprzedaży dopiero o godz. 11 — stwierdza kierownik SKLEPU PSS Nr 635. — Jest to stanowczo za późno, gdyż wielu klientów nabywa warzywa w godzinach rannych w celu przyrządzenia na obiad.

Ziemiaków zabrakło

W SKLEPIE MHD PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 93 zabrakło wczoraj ziemniaków. Klienci, którzy pragnęli je nabyć, odczekali „z kwitkiem” i szukali ziemniaków w innych sklepach.

Przypało się...

...mleko w BARZE MIEJSKICH ZAKŁADÓW MLECZARSKICH Nr 10 PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 91. Trudno było je pić wydajności pracy. Dzięki skróceniu czasu trwania procesu technologicznego, uzyskujemy zwiększenie globalnej ilości produkcji. Obecnie, gdy w Planie 6-letnim stawiamy so-

Zreorganizowane szkolnictwo zawodowe wykształca kadry dla przemysłu

Dotychczasowa struktura szkolnictwa zawodowego nie odpowiadała potrzebom coraz bardziej rozwijającego się życia gospodarczego. Mieliśmy różne typy szkół zawodowych, a więc: gimnazja, licea I stopnia, średnie szkoły rzemieślnicze, średnie szkoły zawodowe, licea zawodowe 5-letnie, 4-letnie, 3-letnie, 2-letnie oraz 3-letnie licea przemysłowe, w których czas nauki dostosowany był do podbudowy, jaką wyniósł kandydat ze szkoły ogólnokształcącej. W szkołach tych nie można było wprowadzić jednolitych programów nauczania. Poza tym nie były one dostosowane do potrzeb przemysłu na danym terenie. Różny był poziom uczniów kończących szkoły zawodowe, co utrudniało planowe zatrudnianie ich w zakładach pracy.

W roku ubiegłym CUSZ przedsięwziął kroki, zmierzające do ujed-

noliczenia szkolnictwa zawodowego, a rozporządzenie Rady Ministrów z 23 czerwca br. całkowicie uregulowało te sprawy.

W ubiegłym roku szkolnym (1950/51), wprowadzono 3 typy szkół: szkoły przysposobienia zawodowego (okres nauki 5-9 miesięcy) — zamiast dawnych SPP, 2-letnią zasadniczą szkołę zawodową oraz 3- lub 4-letnie technikum.

Już wkrótce rozpocznie się nowy rok szkolny. Zostanie on poprzedzony konferencjami nauczycieli szkół zawodowych, na których szczegółowo omówione będą plany pracy na cały rok. Na pierwszym miejscu postawione zostaną w nich zagadnienia wychowawcze w procesie nauczania, na zajęciach warsztatowych i pozalekcyjnych. Na terenie naszego miasta odbędą się cztery konferencje tego rodzaju.

Na konferencjach tych obecni będą również młodzi nauczyciele, wykwalifikowani w swoich specjalnościach robotnicy, którzy po ukończeniu kursów dla nauczycieli zawodu przystąpią w roku bieżącym do szkolenia młodych kadr dla przemysłu.

Nauka w szkołach zawodowych będzie w tym roku znacznie ułatwiona ze względu na to, że na rynku księgarskim ukazał się do końca grudnia 214 nowo opracowanych podręczników dla szkół zawodowych, z których 114 wydaje Państwowe Wydawnictwo Szkół Zawodowych. Podręczników dla szkół zawodowych posiadaliśmy dotychczas niewiele, co znacznie utrudniało naukę. Obecnie brak ten zostanie zlikwidowany.

Sylw.

W dniu 27 lipca zgłosiła się do mojej żony, jako pielęgniarki Ośrodka Zdrowia Łódź - Północ, sąsiadka z tego samego domu ob. Katarzyna Jankowska, prosząc o wodę utlenioną, aby opatrzyć rany na nogach swojego męża. Moja żona udała się natychmiast z ob. Jankowską i stwierdziła poważne rany nog u Stanisława Jankowskiego. Rany te były powijane w niezbyt czystym płótno.

Jak się okazało — powstały na skutek tego, że ob. Jankowski, pracując w dniu 21 lipca na niezabezpieczonej drabinie, spadł na podłogę. Mimo, że koledzy jego zameldowali natychmiast o wypadku, poszkodowany musiał czekać około dwóch godzin na opatrunek, po czym skierowano go do pracy, którą wykonywał mimo silnych bólów nog przez kilka dni. Dopiero lekarz, do którego skierowała ob. Jankowska moja żona, po zbadaniu chorego i orzeczeniu komisji lekarskiej, stwierdził, że wypadek był poważny i zwołał chorego z

pracy na prawie miesięczny okres czasu. Widać, że Łódzkie Zakłady Przetwórczo - Tłuszczowe „Garni - Płixin - Strem” nie troszczy się o zdrowie swych pracowników!

Z wypadku ob. Jankowskiego nie sporządzono nawet protokołu.

S. K.
ul. Żytnia 5.

Odpowiedzi redakcji

K. Przychodnia — Przeprowadzone dochodzenie nie potwierdziło Waszych zarzutów.
J. Milczurek — Niedociągnięcia, o których piszecie, powinien usunąć Komitet Domowy.
J. Piekarski — Nowo opracowane plany urbanistyczne Łodzi rozwiązują i te trudności, o których nas powiadomiliście.
H. Litka — Zbadanie sprawy nie wykazało, aby Urząd Pocztowy przedłużał załatwianie spraw.
J. Harbich — Wypadek, o którym napisaliście, jest osobobny i nie nadaje się do poruszenia w druku.

Wychowanie fizyczne i sport

LETNIA Spartakiada 1951r

Po całej Polsce rozizuceni są sportowcy „Włókniarza”

Sportowcy „Włókniarza” przygotowują się bardzo pilnie do Spartakiady. Zrzeczenie to zorganizowało 6 obwodów treningowych, na których trenowali 43 zawodników. Treningami są Kulesza i Maciejewski. W Kuleszynie trenują również bokserzy. Trenerzy Garnarek i Cegielski mają pod okiem 30 zawodników.

W Kalszku od dłuższego czasu trenują na szosie i torze kolarze. Przebywa tutaj 18 zawodników. Do chwili przyszedł Gabryś z Berlina, treningi tak na torze jak i na szosie prowadzone były przez Beka.

W Spale znajduje się 6 lekkoatletów, którzy trenują pod okiem Wajsbrowy, mającej do pomocy Maciaszycę i Starostę.

W Czerwieńsku znajduje się 30-osobowa grupa gimnastyków. Trenerem jest Daniel. Na obcoce znajduje się również Koczko.

Zespół sztafetowy składa się z 3 jeźdźców, z których każdy po przejechaniu toru obowiązyany jest wręczyć następnemu zawodnikowi tzw. pałeczkę (pałeczka sztafetowa). O zwycięstwie sztafety decyduje czas użytku na przebieżnię toru przez wszystkich trzech jeźdźców. Wyniki na konkurs sztafety przyjmowane są do dn. 28 bm. w Sekeju, Jeździectwa GKKP w Warszawie. Zakwalifikowani do konkursu zawodników w terminie, przygotowane będzie na Szluzewcu.

Centralne zawody konne

W czasie Spartakiady, w dniach 14 i 15 września przeprowadzone zostaną w Warszawie centralne zawody konne. W pierwszym dniu zawodów odbędą się lekkie konkursy dokładowe oraz konkurs ciężki zwyczajny.

W drugim dniu zawodów rozegrane będzie konkurs szybkości sztafet (10-14 przeszkód).

Zespół sztafetowy składa się z 3 jeźdźców, z których każdy po przejechaniu toru obowiązyany jest wręczyć następnemu zawodnikowi tzw. pałeczkę (pałeczka sztafetowa). O zwycięstwie sztafety decyduje czas użytku na przebieżnię toru przez wszystkich trzech jeźdźców.

Wyniki na konkurs sztafety przyjmowane są do dn. 28 bm. w Sekeju, Jeździectwa GKKP w Warszawie. Zakwalifikowani do konkursu zawodników w terminie, przygotowane będzie na Szluzewcu.

Wyniki na konkurs sztafety przyjmowane są do dn. 28 bm. w Sekeju, Jeździectwa GKKP w Warszawie. Zakwalifikowani do konkursu zawodników w terminie, przygotowane będzie na Szluzewcu.

Gralka i Plewa mogą sprawić niejedną niespodziankę

Zrzeczenie Sportowców „Górnik” nie posiada silnej drużyny lekkoatletycznej. Jest jednak w „Górniku” kilku zawodników, którzy w czasie Spartakiady dadzą na pewno znać o sobie.

Pierwszy z nich to 28-letni Gralka, dawny piłkarz, który rozpoczął uprawiać lekkoatletykę w 1948 r., startując na zawodach w Zabrze i osiągając na 400 m czas 59.8. Od tego czasu Gralka stale poprawia swój wynik i w czasie mistrzostw lekkoatletycznych w Moskwie osiągnął na 400 m czas 59.4, plasując się na czwartym miejscu w tabeli najlepszych zawodników.

W turnieju weźmie udział 16 sędziów bokserskich spoza Łodzi.

Liga piłkarska wznowia rozgrywki

Po dłuższej przerwie w sobotę wyjdzie znów na nasze boiska pierwsza liga piłkarska. W sobotę Łódźki „Włókniarz” zmierzy się w Krakowie z „Gwardią”. Sędzący w wtorowym meczu z „Unią” chorzowska łódzianie pojedą do Krakowa bez jakichkolwiek szans na zwycięstwo.

Pozostałe mecze rozegrane zostaną w niedzielę. I tak „Włókniarz” (Kraków) grać będzie z „Kolejarzem” (Poznań), „Budowlani” (Chorzów) spotkają się z „Ogniwem” (Kraków), „Górniki” (Radlin) rozegra mecz z „Gwardią” (Szczecin) i „Ogniwem” (Bytom) z „Unią” (Chorzów).

O wejście do II ligi w grupie „A” z „Unią” (Poznań) i „Gwardią” (Szczecin) w niedzielę z „Kolejarzem” (Poznań), „Włókniarz” (Kraków) z CWKS i B i wreszcie „Budowlani” (Chorzów) z „Gwardią” (Olsztyn).

Mistrzostwa pływaków ZS „Kolejarz”

Centralne mistrzostwa pływackie ZS „Kolejarz”, rozegrane na nowowbudowanym basenie w Kofianach, zgromadziły na starcie 140 zawodników i zawodniczek z całej Polski. Najlepiej przygotowani do mistrzostw byli zawodnicy okręgu gdańskiego, warszawskiego i poznańskiego, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca. Na wyróżnienie zasługują „Spójnia” Wierko (Warszawa), która zdobyła trzy tytuły mistrzowskie: 100 m, 1000 m i 222,3 m w dół — 3:01,8 i 4:22,0 w dół — 3:59,4.

O PUCHAR POLSKI



Fragment z wtorowego meczu „Unia” (Chorzów) — „Włókniarz” (Łódź).

TEATRY I KINA

- Im. JARACZA — godz. 19. — „Świeczki”
- POWSZECHNY — godz. 19. — „Jacht Piaradise”
- MUZYCZNY — godz. 19.15. — „Czardaszk”
- LEŃNI — godz. 20. — „Mał i żona”
- ADRIA — Nieczynny.
- BAJKA — „Dzieje kompozytora”, godz. 18, 20.
- BALTYK — „Dziwne utożsamienie z źródła”, godz. 18.30, 20.30.
- GDYNIA — „Program Rozmaitości” Nr 28-31. P.K.F. Nr 35-31. „Traktorystka”, „W kraju socjalizmu” Nr 3-31. „Złote ludzkie w twoim reku”, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Złoty Kluczyk”, godz. 16, 18, 20.
- MUZA — „Zabawna historia”, godz. 18, 20.
- POLONIA — „Blyskawica”, godz. 16, 18, 20, 22.
- PRZEDWIOŚNIE — „Przybrana córka”, godz. 17, 20, 22.
- REPER — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 18, 20.
- ROBOTNIK (dla młodz.) — „Torpedowiec nieugięty”, godz. 18, 20.
- ROMA — „Miasto nieujarzmione”, godz. 18, 20.
- SOJUSZ — „Młoda Gwardia” I ser., godz. 18, 20.
- STYLOWY — „Na odsiecz Carycyń”, godz. 18, 20.
- SWIT — „Hamlet”, godz. 17, 20.
- TATRY — „Kopciuszka”, godz. 16, 18, 20.
- WISLA — „Krwawa Venetia”, godz. 16, 18, 20.
- Nauka i technika” Nr 11-20, godz. 16, 18, 20, 22.
- WEORKIARZ — „Razek się spóźnia”, godz. 16, 20, 22.
- WOLNOŚĆ — „Słub z przeszłości”, godz. 17-18 pułk” godz. 16, 18, 20.
- ZACHETA — „Czerwony rumak”, godz. 18, 20.

Budowa nowej poczekalni tramwajowej



Przy ul. Północnej, obok nowej petycy tramwajowej podmiejskiej, powstaje nowoczesna poczekalnia. W chwili obecnej robi się tu wykopy pod budynek poczekalni.

Na wzór radzieckich farbiarzy

Już od dawna słyszano się w ZPB im. Kunickiego krytyczne głosy załogi na temat niskich osiągnięć naszych zakładów. Zwracano uwagę zwłaszcza na niski odsetek „prmy”. Dopiero jednak pod naciskiem opinii załogi kierownictwo przystąpiło do studiowania prac specjalistów ZSRR z dziedziny farbiarstwa. Po zapoznaniu się z metodami farbiarzy radzieckich, przespiewano je na nasz teren i dokonano zmian procesu technologicznego. Osiągnięliśmy nadszpeziwane wyniki. Podczas gdy w I kwartale odsetek „prmy” w wykończalni wynosił 42 proc., to obecnie przekracza on 92 proc., przy czym znacznie zmniejszył się odsetek resztek i braków.

Notujemy również ogólny wzrost wydajności pracy. Dzięki skróceniu czasu trwania procesu technologicznego, uzyskujemy zwiększenie globalnej ilości produkcji. Obecnie, gdy w Planie 6-letnim stawiamy so-

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

FR. DONDER ZPB im. Kunickiego.

Na półce z książkami

Na drodze wyzwolenia *

W roku 1860, czyli z górą dziećmiędziesiąt lat temu, ukazała się w Amsterdamie książka pt. „Maks Havelaar”, oparta na autorskim pseudonimem: Multatuli, co po polsku znaczy „przecierpiatem wiele”. Książka zyskała sobie szybko rozgłos światowy. Nieznany przedtem autor — Edward Dekker, b. urzędnik holenderskiego zarządu kolonialnego w Indonezji, zdemaskował w niej, jak na owe czasy bardzo śmiało, nieludzkie metody ucisku imperialistycznego, to znaczy ujawnił sprawy pomijane dotychczas milczeniem, bądź też osłaniane sztychtem fałszywych, egzotycko-romantycznych dekoracji.

Materiały do tej rewelacyjnej powieści czerpał autor z własnych przeżyć i bezpośrednich doświadczeń, zebranych w ciągu kilkunastoletniej służby kolonialnej. Oryginalny pseudonim stanowi jakgdyby streszczenie losów osobistych Dekkera, który istotnie przecierpiał bardzo wiele, placąc za okazane podczas służby szlachetne odruchy buntu i protestu — utratą kawałka chleba urzędniczego i niedzą całej swej rodziny.

Autorka radziecka, E. Wygodzka, podjęła w „Plomieniu gniewu” kolonialny temat „Maksa Havelaara” i idąc doświernie śladami Dekkera, jego własnie uczyniła bohaterem swej nowej powieści.

Odtworzenie życiowych kolei Dekkera nie było tu jednak celem samym w sobie. Na tle jego „karier” służbowej, zakończonych dymisją

i prześladowaniem ze strony wysoko- wyciężonych władz kolonialnych, ukazała Wygodzka w żywych, barwnych obrazach sytuację ludu indonezyjskiego w połowie ubiegłego stulecia, ludu wyzyskiwanego w najokrutniejszy sposób przez imperia- listyczny rząd holenderski i jego sprzymierzeńców, niemieckich radców — feudałów.

Książka Edwarda Dekkera, choć poczęta z najlepszych uczuć humanitarnych, była jednak protestem jednostkowym, samotniczym, toteż nie mogła spowodować — i nie spowodowała — żadnych zasadniczych zmian w niedziej egzystencji miesz- kańców Indonezji. Nie przyniosły też takich zmian liczne żywioło- we i niezorganizowane powstania krajo- wców, bestialsko tłumione przeważa wojskowa holenderskich okupantów. Indonezyjczyce długo jeszcze musieli czekać i cierpieć za- nim ich walka narodowo - wyzwo- lenczą weszła na realne, rokujące ostateczne zwycięstwo, tory. Decy- dującymi w tym względzie czynnikami były — Wielka Rewolucja Pań- dzernikowa, a następnie rozgromie- nie faszystów przez Związek Radziecki. Te przemowe fakty okre- śliły cel i kierunek walki narodów kolonialnych w ogóle, stały się dla nich potężnym bodźcem i zachętą, przekonały ich, że z uciskiem im- perialistycznym można walczyć sku- tecznie i zwycięsko.

Droga wyzwolenia narodu indonezyjskiego nie dobiegła jeszcze

kresu. Wprawdzie już w r. 1945 powstała Republika Indonezji, jako samodzielny twór polityczny, lecz wskutek zdradzieckiej postawy lo- kalnych elementów burżuazyjno- reakcyjnych dzieło wyzwolenia i prawdziwej demokratyzacji kraju nie zostało doprowadzone do końca: na politykę młodej republiki padł zło- wrogi cień wpływów imperializmu białych, a lud pracujący Indonezji zmuszony jest nadal prowadzić wal- kę o prawo do wolności, szczęśliwe- go i niezależnego bytu. Ta walka, kierowana przez nieustraszoną i ofiarną partię komunistyczną, koń- czyć się musi zupełnym zwycięstwem ruchu wyzwolenieckiego i prze- pędzeniem imperialistycznych grabie- zów z bogatych w cenne surowce wysp indonezyjskich. Narody Azji — jak świadczą przykłady Chin, Wietnamu, Malajów, Burmy — nie pozwolą już gniebić się i wyzyski- wać bezkarnie. „Plomień gniewu” ro- śnie i rozlewa się niepowstrzymanie po obszarach kontynentu azjatyckie- go, a w tym olbrzymim pożarze zga- nie bez ratunku ostatnie rezydency- nałogowe imperiałizmu.

Powieść Wygodzkiej jest bardzo interesującym przyczynkiem do hi- storii tych trwających od wielu dziesięcioleci zmagani wolnościow- ych.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

* E. Wygodzka, „Plomień gniewu”, tłumaczka z rosyjskiego Ja- nina Dziarnowska, Warszawa, MON, 1951, str. 224.

DZIEŃ RODZAJ

KONFERENCJA TPP-R DZIELNICZY GÓRKA-LEWA.

Dziś o godz. 16 w świetlicy Zarządu Nieuchomości przy ul. Kilińskiego 95 odbędzie się Konferencja Dzielnicowa Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej Dzielnicy Górka-Lewa.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE.

Student, przyjeżdżający do Łodzi na egzaminy wstępne na wyższe uczelnie, winni zgłosić się do punktu informacyjnego ZSP i punktu rozdania polski domach akademickich, w Ekspozyturze Z.O.A. przy ul. Zamenhofa Nr 13.

NOWY SPOBÓW SYGNALIZACJI ŚWIETLNEJ.

Już wkrótce ruch uliczny będzie regulowała sygnalizacja świetlna na następujących skrzyżowaniach ulic: wzdłuż ulicy Piotrkowskiej: Stalina — Mickie- wicza, Zamenhofa — Nawrot, 22 Lipca — Traugutta, Wietkowskiego — Jaracza, Próchnika — Pohodniowa, i przy zbiegu ulicy Stalina — Kilińskiego.

Na wymienionych skrzyżowaniach i na skrzyżowaniu ulicy Piotrkowskiej — Dązyskiego i Piotrkowskiej — A. Struga, oraz Legionów — Narutowicza umiesz-

ZAPISY DO TECHNIKUM CHEMICZNEGO.

Przyjmowane są jeszcze codziennie, w godzinach od 8 do 16 zapisy młodzieży żeńskiej i męskiej do 4-letniego Państ- wowego Technikum Chemicznego i 2-let- niego Państwowej Zasadniczej Szkoły Za- wodowej Chemicznej w Łodzi, ul. Tamki 2. Przy zapisie należy przedłożyć świa- dectwo ukończenia 7 kl. szkoły podsta- wowej, zaświadczenie o szczepieniu ospy, świadectwo urodzenia.

DZYSIĘCZY APTEK

Dzisiejsze nocy dyżurnia następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Piotrkowska 225, Kopernika 26, Piotrkowska 87, Plac Kościelny 8, Al. Kościuski 48.

Numer telefonów Pogotowia Ratunko- wego: 104-44, 135-15, 117-11.

Co usłyszymy przez radio?

PROGRAM NA PIĄTEK
24 SIERPNI 1951 r.
11.45 „Głos matki kobiety”, 12.04 Dzien- nik, 12.15 Przerwa, 12.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Proza, 14.50 Gra Zespołu Instrumentalnego J. Wasiaka, 15.30 Audy- cja dla dzieci, 15.50 Recenzja — fragment prozy, 16.10 Muzyka, 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju, 16.25 Recital skrzyp- ców Z. Hodora, 16.45 Aktualności łódz- kie, 17.00 Wiadom. populacyjne, 17.05